

Witajcie Kochani!

Temat dnia: „Przyjaciele przyrody”

1. Zaczniemy dzień od gimnastyki do piosenki Zozi „Świat w naszych rękach”, którą poznaliśmy już wczoraj. Jak wam idzie nauka refrenu?
https://www.youtube.com/watch?v=pRNtFXew_VE
2. Zastanówcie się kochani dlaczego las jest nazywany płucami Ziemi? Ktoś z was ma jakiś pomysł?



Jak dobrze wiecie w lesie rosną drzewa, a każde drzewo produkuje tlen, którym oddychamy. Dodatkowo drzewa zatrzymują pyły i oczyszczają powietrze. Las to też dom zwierząt i teren, gdzie rośnie wiele roślin. Jest również miejscem relaksu i odpoczynku dla nas ludzi. Możemy w nim zbierać grzyby, jagody, poziomki, maliny... Drzewa, które zostaną ścięte przerabiane są na meble, podłogi, a nawet domy. Niektóre drzewa iglaste jak sosna, jodła, świerk wydzielają olejki eteryczne, a z ich żywicy robi się syropy. Także jak sami widzicie drzewa są nam niezbędne do życia.

3. Jednym z pierwszych zadań na dziś jest narysowanie na kartonie a4 pięknego zielonego drzewa. Można użyć do tego zadania kredek, mazaków, farb (co tam chcecie). Ważne jest, żeby wasze drzewo dostało od was imię- zapiszcie je pod spodem. Oczywiście wszystkie dzieci pamiętają, że imię zapisujemy wielką literą. Już nie mogę się doczekać tych pięknych obrazków (czekam na zdjęcie).
4. Weźcie teraz swoje karty pracy cz. 4 i otwórzcie je na stronach 8 i 9. Przyjrzyjcie się proszę tym dwóm obrazkom. Odpowiedzcie na pytania:
 - Czym się różnią obrazki?
 - Czy łatwo rozpoznać, że to jest to samo miejsce? Dlaczego?
 - Który obrazek ci się podoba? Dlaczego?

Poproszę teraz, żeby mamusia /tatuś przeczytali ci piękny wiersz A. Widzowskiej „Przyjaciele przyrody”, który jest obok obrazków. Powiedz mi proszę czy ty wiesz, że o Ziemię trzeba dbać? Dlaczego? Do czego zachęca wiersz?

Dokończ proszę kolorowanie obrazków i rysowanie jeża po śladzie.

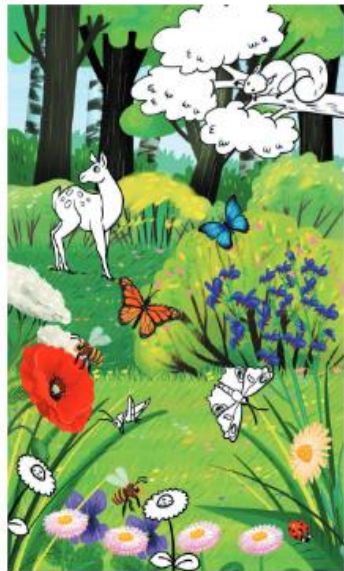
- Posłuchaj wiersza. Powiedz, co robią przyjaciele przyrody. Dokończ kolorować obrazki. Rysuj po śladach rysunku jeża.

My, przedszkolaki
na ziemskiej kuli,
wiemy, że Ziemię
trzeba przytulić,
zadbać o lasy,
powietrze, wodę,
kwiaty, zwierzęta,
– całą przyrodę!

To źle marnować
wodę w kąpieli
od śniadania
aż do wieczora.
Po co bez przerwy
nurkować w wannie?
Lepiej z prysznicem
zrobić fontannę!

Torba foliowa
szczyrzy zębiska.
– Jestem z plastiku,
sztuczna i śliska.
Gdy będę plackiem
leżąc na wodzie,
fokom i żółwiom
chętnie zaszkodzę!

– Ja także! – wrzeszczy
ze szkła butelka.
– W lesie się smaży
niczym iskierka,



• Rysuj po śladzie drogi ptaszka do gniazda.

a gdy rozgrzeje się
jak ognisko,
pożar wywołam
i spalę wszystko!

– Czy wy nie wiecie,
okropne smieci,
że na planecie
mieszkają dzieci?
Szus! Posprzątajmy
bałagan wielki,
osobno papier,
plastik, butelki!

Pstryk! Pamiętajmy,
by gasić światło,
wiemy, że pożar
wywołać łatwo,
a gdy widzimy
sarenkę w lesie,
to nie wrzeszczymy,
aż echo niesie!

Ten, kto przyrodę
niszczy i truje,
niech się kolcami
jeża pokłuje!

A. Widzowska
Przyjaciele przyrody



8

9

5. Wymyślcie hasło zachęcające dzieci do dbania o przyrodę. Niech mamusia/tatuś zapisze je na kartce.
6. Obejrzyjcie filmik: "W kontakcie z naturą" <https://www.youtube.com/watch?v=zleExE18fqQ> Zastanówcie się, jakie działania podejmowane przez Was w domku, możecie nazwać "ekologicznymi"?
7. Rozwiążcie zagadki

Nikt z nas nie zaprzeczy,
że w nim dużo rzeczy:
obierki, odpadki,
gruz i zwiędłe kwiatki.

(śmieciownik)

Stoją głodne i czekają
na ulicy i na skwerku:
na patyczki od lizaków
i papierki od cukierków.


(kosz na śmieci)

Kiedy samochody z miejsca nagle ruszą z rury wydechowej wydostać się muszą.	(spaliny)	Bardzo proszę wszystkie dzieci, niech rzucają do mnie śmieci!	(kosz na śmieci)
---	-----------	---	------------------

8. Jak wiecie każdy przedszkolak jest przyjacielem przyrody. Zapraszam do książeczek Czytam, piszę, liczę s.78. Przeczytajcie proszę co robi przyjaciel przyrody. Zobaczcie jakie ktoś wymyślił piękne odznaki. Teraz wasza kolej. Zaprojektujcie proszę własną odznakę przyjaciela przyrody.



Przyjaciel przyrody

- Dokarmia ptaki.
- Dbą o niemarnowanie wody.
- Dbą o zielone miejsca (np. trawniki).
- Nie łamie .
- Obserwuje krokusy, zawilce, sasanki i inne kwiaty.
- Poznaje las, park i inne miejsca.

78

9. Rozsiądźcie się teraz wygodnie w fotelu albo na podłodze. Poproście rodziców, żeby przeczytali wam opowiadanie Laury Łącz pt. „Leśne opowieści „
- *Popatrzcie, jacyś ludzie jadą na rowerach w naszą stronę – powiedziała nagle, w środku gęstego lasu, wysoka sosna do swoich koleżanek. – Pewnie znowu zatrzymają się na naszej polanie i zostawią po sobie pełno śmieci. Pamiętajcie, jak było w zeszłą niedzielę?*
 - *Pamiętam, pamiętam – westchnął stary dąb. – Pogniecione papiery, jakieś słoiki, torebki foliowe. Ohyda!*

- *Właśnie, ale tamci byli jacyś inni. Ci wyglądają na rodzinę, bo są i starsze osoby, i dzieci. Wszyscy mają kaski na głowach i takie fajne odblaski na kurtkach. Tamci, tydzień temu, strasznie hałasowali i krzyczeli do siebie.*
- *I pewnie przez to, że nie mieli kasków i jechali slalomem między drzewami, ten jeden spadł z roweru i uderzył się w głowę o mój własny korzeń – dodała osika.*
- *A co pani się tak trzęsie? – zakpił dąb. – Znow się pani czegoś boi?*
- *Trochę się boję – przyznała się osika.*
- *Czego tym razem?*
- *Na przykład tego, że się tu zatrzymają, wyjmą nóż i powycinają na moim pniu jakieś litery.*

Wszystkie drzewa zamilkły wystraszone. Zapanowało pełne zgrozy milczenie. Rzeczywiście, taka perspektywa wydawała się być przerażająca.

- *Nie bójcie się – odezwała się w końcu sosna. – Ci ludzie jadą cały czas ścieżką i wcale nie wrzeszczą.*

Wszystkie drzewa wpatrywały się więc w jedną stronę, gdzie spodziewały się zobaczyć wyjeżdżających zza zakrętu rowerzystów. Po chwili na ścieżce pojawiło się pięć osób – rodzice i troje dzieci. Jadąc, rozglądali się, wyraźnie szukając miejsca na odpoczynek. W końcu trafili na słoneczną polanę.

- *Zatrzymajmy się tu – poprosiła mama. – Piękne miejsce. Możemy odpocząć i coś zjeść. Jestem bardzo głodna, zmęczyło mnie pedałowanie w takim tempie. Ledwo za wami nadążyłam. – Oj, coś nie masz kondycji – roześmiał się tata. – Dawniej to ja nie mogłem cię dogonić.*
- *Kiedy to było! Teraz nawet dzieci są ode mnie szybsze i nie męczą się tak prędko. – Tak, tak, mamo – wtrącił się mały chłopiec. – Musisz częściej jeździć na rowerze, a nie ciągle samochodem. Dla zdrowia i dla przyjemności.*
- *To prawda – mama wyjęła z płóciennej torby kanapki, jabłka i kompot w szklanym pojemniku, a tata zdjął z roweru zwinięty koc. Cała rodzina usiadła i jadła z apetytem.*
- *Widzę, że na świeżym powietrzu nawet niejadki jedzą po trzy kanapki – zażartował tata. – Kończcie już. Najlepiej popijcie wodą mineralną. Pobawimy się. Może w wyścigi slalomem między drzewami? Albo... kto przejdzie po tym zwalonym pniu i nie spadnie?*
- *Ja na pewno wygram! – pisnął najmłodszy chłopczyk.*
- *Wygrasz, bo rodzice, jak zwykle, dadzą ci fory – mruknął starszy.*
- *Wcale nie!*
- *Wcale tak!*
- *Nie sprzecząjcie się już! – tata tymczasem układał na polanie suche gałązki. – Tu będzie miejsce startu, a tu meta. Ustawcie się! Zaczynamy!*
- *A mama? – spytała mała dziewczynka.*
- *Ja chwilę odpocznę, bo potem nie będę miała siły wrócić. Poleżę na słońcu, może się nawet trochę opalę. Dobrze, że wzięłam krem z filtrem przeciwsłonecznym. Poprzednim razem spaliłam sobie nos.*
- *Pamiętam, wyglądałaś jak klaun z cyrku – zaśmiał się najmłodszy chłopiec.*

Na leśnej polanie zaczęły się zawody sportowe. Czas mijał szybko i przyjemnie, ale w końcu zasapany tata zdecydował, że powoli pora wracać do domu.

Wszyscy zaczęli zbierać śmieci, papierki, butelki. Wsiedli na rowery i odjechali.

W lesie panowała cisza. Było już późne popołudnie, ptaki śpiewały coraz ciszej, zwierzęta też układały się do snu. Drzewa trwały w milczeniu.

– Nie do wiary! Wszystko wysprząkali – przerwała milczenie sosna. – Bardzo mili ludzie.

– Rzeczywiście, mili – potwierdził dąb. – Żeby wszyscy byli tacy!

– A właściwie dlaczego ludzie, nawet starsi wiekiem, jeżdżą na wycieczki rowerami? – zamyślił się krzak leszczyny. – Jestem najniższy i widziałem, że ta pani była naprawdę zmęczona, a samochodem byłoby jej łatwiej.

– Jazda rowerem jest o wiele przyjemniejsza i bardziej korzystna dla zdrowia – zatrzęsła się osika. – Pomyśl tylko – gdyby ludzie przyjeżdżali do lasu samochodami, ile byłoby tu spalin i dymu w powietrzu. Dawno byś usechl!

– Ojej, to straszne! – posmutniał krzak leszczyny.

I już nic więcej nie odpowiedział, bo przyznał w duchu, że osika jest bardzo mądra, chociaż tchórzliwa.

Pytania do was :

- O co martwiły się drzewa, widząc ludzi zbliżających się do lasu?
- Jak rodzina zachowywała się w lesie?
- Czy drzewom podobało się zachowanie ludzi?

10. Dla wszystkich chętnych wklejam pod spodem malowanąkę.

Ja już wam na dzisiaj dziękuję. Wklejam jeszcze pewną bajkę dla rodziców. Tak dla przemyslenia.

Bajka dla rodziców

<https://www.facebook.com/20m2Lukasza/videos/860169931155086/UzpfSTewMDAwMDg4NzE3Njg1MjoxMTYxNzkyMDkwNTI2OTk5/>

Pozdrawiam was wszystkich

Przesyłam uściski i buziaki

Ciocia Agata

